



ROZDZIAŁ 6

Wpływ sztucznej inteligencji na pracę ludzi

Czy roboty zabiorą nam pracę?

Choć pojawia się pokusa, żeby myśleć o systemach sztucznej inteligencji w ogóle, a robotach w szczególności jako mechanicznych pracownikach konkurujących o zatrudnienie, nie jest to pomocna perspektywa, z której można badać ich wpływ na rynek pracy. Obraz nadciągającego robota i pracownika wylatującego na bruk może być przekonujący, ale zazwyczaj zaciemnia on ważniejszy skutek gospodarczy: automatyzacja zmienia charakter pracy.

Oczywiście udoskonalenia technologiczne zwiększały wydajność i produkcję przez całą historię ludzkości, najbardziej w czasie rewolucji przemysłowej. Mówiąc prościej, oznacza to, że mniej ludzi potrzeba do wykonania takiej samej ilości pracy. Jest jednak w równym stopniu prawdą, że z perspektywy historycznej wzrost bogactwa wynikający z tych udoskonalień tworzył nowe miejsca pracy, choć ten skutek zwykle nie jest bezpośredni. Co ważniejsze, te nowe miejsca pracy rzadko są porównywalne z tymi, które zostały zlikwidowane, tak więc

pracownikom często brakuje kompetencji potrzebnych do zajęcia nowo utworzonych stanowisk. Jak długo te skutki mają charakter stopniowy, rynek pracy może się płynnie dostosować, jeśli jednak są szybkie albo gwałtowne, mogą nastąpić znaczne przesunięcia.

Historia zatrudnienia w sektorze rolnym w Stanach Zjednoczonych jest przykładem zwieńczonej powodzeniem konwersji siły roboczej. W sumie likwidacja miejsc pracy w gospodarstwach rolnych była niemal apokaliptyczna. W 1870 roku od 70 do 80% amerykańskiej siły roboczej pracowało w rolnictwie. Do 2008 roku ta liczba spadła do mniej niż 2%¹⁵⁴. Innymi słowy, 150 lat temu niemal każda sprawna fizycznie osoba pracowała na roli, natomiast dziś niemal nikt. Gdyby stało się to w ciągu krótkiego okresu, bezrobocie osiągnęłoby niebotyczny poziom. Oczywiście jednak nic takiego się nie stało, ponieważ w ciągu półtora stulecia, które minęło od tego czasu, było go mnóstwo, żeby rynek pracy się dostosował. Osoby, których podstawową kompetencją było sianie i zbieranie, umarły ze starości, nie musząc się uczyć (na przykład) pisania na maszynie albo prowadzenia samochodu, natomiast powstałe w ten sposób bogactwo wykreowało znaczny popyt na nowe towary i usługi wszelkiego rodzaju, od smartfonów po trenerów osobistych.

Obecny jednak proces, w którym maszyny zastępują ludzkich pracowników, jest znacznie bardziej subtelny. W praktyce automatyzacja zastępuje kompetencje, a nie miejsca pracy, a co za tym idzie pracodawcy potrzebują nie pracowników, tylko rezultatów uzyskiwanych przez stosowanie tych kompetencji. Aby odnieść sukces, producenci robotów nie muszą zastępować ludzi – muszą dostarczyć maszyny o wymaganych kompetencjach do wykonywania użytecznych zadań. I choć ich produkty mogą nie zastępować pracowników co do joty, niemniej sprawiają, że ludzie tracą pracę, ponieważ potrzebnych jest mniej pracowników. To, co sprawia, że niektórzy pracownicy są bardziej wydajni, również skutkuje utratą pracy przez innych pracowników. Ale ten proces zmie-

¹⁵⁴http://en.wikipedia.org/wiki/Agriculture_in_the_United_States#Employment.